

POLITYCZNY WYWIAD Z PROKURATOREM

Wczorajszy dziennik demokrac... Wczorajszy dziennik demokrac...

Czy wypada, aby prokurator sądu... Czy wypada, aby prokurator sądu...

Oto pytanie przedstawiła redakcji... Oto pytanie przedstawiła redakcji...

Wycieczka nam szanowny nasz... Wycieczka nam szanowny nasz...

Oto współpracownik Kurjera... Oto współpracownik Kurjera...

Czy wie o rozgoryczeniu (rzekomem)... Czy wie o rozgoryczeniu (rzekomem)...

Tak bowiem możemy tylko rozumieć... Tak bowiem możemy tylko rozumieć...

Teraz przystępujemy do odpowiedzi... Teraz przystępujemy do odpowiedzi...

Pan prokurator odpowiada przedewszystkiem... Pan prokurator odpowiada przedewszystkiem...

Pan prokurator zna to rozgoryczenie... Pan prokurator zna to rozgoryczenie...

Szczęśliwy człowiek ten p. prokurator... Szczęśliwy człowiek ten p. prokurator...

Dalej mówi p. prokurator: „I dlatego... Dalej mówi p. prokurator: „I dlatego...

A więc okazuje się, że p. prokurator... A więc okazuje się, że p. prokurator...

Prokurator Steinmann w swym wywiadzie... Prokurator Steinmann w swym wywiadzie...

Zapytujemy więc p. Ministra Makowskiego... Zapytujemy więc p. Ministra Makowskiego...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Bandytyzm poselski.

Występy posła Ballina. Trokiele, pow. Lidzki

Do czego dochodzi zuchwałstwo... Do czego dochodzi zuchwałstwo...

W dniu 2-go b. m. w kościele Trokielskim... W dniu 2-go b. m. w kościele Trokielskim...

Do sumie Ballin, rozdawszy poczęstunek... Do sumie Ballin, rozdawszy poczęstunek...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Tydzień muzyczny

Występy Gruszczyńskiego. — Chór „Echo”. — Koncert Didura

Oba występy Stanisława Gruszczyńskiego... Oba występy Stanisława Gruszczyńskiego...

W celach umuzykalnienia szerzej... W celach umuzykalnienia szerzej...

Znając wspaniały głos i wybitny talent... Znając wspaniały głos i wybitny talent...

Uroczysta akademja, urządzona w sali... Uroczysta akademja, urządzona w sali...

Wdzięczność należy się tuż po zakończeniu... Wdzięczność należy się tuż po zakończeniu...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Czerwone Legjony III Międzynarodówki.

Z Moskwy donoszą: III Międzynarodówka... Z Moskwy donoszą: III Międzynarodówka...

Miejsca postoju legjonów Tuła, Perm... Miejsca postoju legjonów Tuła, Perm...

Walki pod Mohylowem.

Oddziały powstańcze rozbiły czekistów... Oddziały powstańcze rozbiły czekistów...

LWÓW, 8-VII, Pat. „Gazeta Poranna”... LWÓW, 8-VII, Pat. „Gazeta Poranna”...

Zawieszenie 40 wydawnictw w Sowdepji.

LWÓW, 8-VII, Pat. „Gazeta Poranna”... LWÓW, 8-VII, Pat. „Gazeta Poranna”...

Metody Kemala-Paszy.

PARYŻ, 8.VII, PAT. Pisma donoszą że Smirny... PARYŻ, 8.VII, PAT. Pisma donoszą że Smirny...

Podział administracyjny Górnego i Dolnego Śląska.

BERLIN, 8.VII, PAT. Sejm pruski przyjął... BERLIN, 8.VII, PAT. Sejm pruski przyjął...

Zapowiedź nowych trzęsień ziemi.

Podniesienie się skorupy ziemskiej... Podniesienie się skorupy ziemskiej...

RZYM, 8. VII. PAT. Prof. Bendandi, kierownik... RZYM, 8. VII. PAT. Prof. Bendandi, kierownik...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Echa zamachu na Mussoliniego.

Czy byli współnicy? Co do rozpoczętej już sprawy... Czy byli współnicy? Co do rozpoczętej już sprawy...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

NA PRZEŁOMIE.

Romantyzm polskiego zmierz... Romantyzm polskiego zmierz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

*) Nr. 20 z dn. 17 maja 1925-go.

*) „Wiadomości Literackie” z 14 czerwca 1925 (Nr. 24).

Ważnym poziomie, osiągniętym przez... Ważnym poziomie, osiągniętym przez...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Odpowiednia chwila do nabycia... Odpowiednia chwila do nabycia...

Gotówkę od 100 zł. w każdej... Gotówkę od 100 zł. w każdej...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz... Wobec tego idealu — powtórzmy: coraz...

Banda „Bruderfereinu“ przed sądem.

Trzeci dzień procesu.

Mowy oskarżycieli.

Dzień wczorajszy rozpraw *Bruderfereinu* był punktem kulminacyjnym. Skończyły się bezdennie nudne przesłuchiwanie iżących na umór świadków.

Zabrał głos p. *prokurator Junkowski*:

Spraw o udział w bandzie, mającej na celu oszustwo i kradzież, było wiele, wszelako sprawa niniejsza posiada szereg sobie tylko właściwych i odrębnych momentów, które też, zanim przejdę do omówienia materjału faktycznego, dostarczonego przez przewód sądowy, pragnę podkreślić i zwrócić na nie uwagę Wys. sądu.

Pomijam tutaj moment natury prawnej i kwestję czynów przestępnych inkryminowanych oskarżonym oraz związane z tem kwalifikację prawną, którą już sam kodeks karny traktuje *sui generis*. O tem będzie mówić kolega *Sakowicz*.

Pragnę natomiast podkreślić te okoliczności, szczególnie właściwe dla sprawy tej, które zostały ustalone na przewodzie i dotyczą strony faktycznej przestępstwa.

Kilkudniowe rozprawy sądowe wydołyby na światło dzienne okoliczności z mroków tajemnic krętych uliczek i zakamarków, podwórz i melin złodziejskich—okoliczności tak sensacyjne i nieprawdopodobne że zdawały się, że mamy tu do czynienia z jakąś fantastyczną opowieścią w stylu *Conan Doyle'a* czy też *Gaston Leroux*.

Ustaliły one, iż w tych tak mało nam znanych dzielnicach miasta uwiła sobie swe gniazdo pasorzytujaąca na ciele naszego organizmu społecznego, połączona organizacja przestępcza—organizacja, która w tak wielkim mieście, pod bokiem władz bezpieczeństwa publicznego potrafiła skupić w swem gronie szereg elementów występnych, kierować wykośnaniem szeregu wymuszeń, kradzieży i innych przestępstw, ferować wyroki w swoim imieniu oraz wykonanie ich zabezpieczać przy pomocy terroru i gwałtów.

Ponadto przewód sądowy ujawnił jeszcze jeden właściwy tej sprawie moment, który się wyraził w tym najprzód nieuchwytnym związku, w tych promieniujących z lawy oskarżonych falach fluidu na niektórych świadków oraz na część publiczności.

wileńskich będą mieli możność przeczytać w rubryce wypadki i kradzieże następująca wzmiankę:

W dniu... o godz... przechodząca ulicą *Mickiewicza* obok ogrodu *«Zakopianka»* pani *X.* uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, który skończył się fatalnie. Pani *X.* przewieziona do szpitala św. *Jakoba* zmarła nie odzyskawszy przytomności. Powodem tego było zawalenie się płotu okalającego ogród *«Zakopianka»* i t. d.

Czyżby władze powołane do czuwania nad bezpieczeństwem zarówno jak i władze, które z tytułu swoich stanowisk winny dbać o estetyczny wygląd naszych ulic, nie widziały tego walącego się i naprawdę zagrażającego publiczności płotu.

TEATR I MUZYKA.

— *Teatr Polski* (sala *«Lutnia»*). Jutro ukaże się po raz pierwszy najnowsza komedia wloaka *Forzano*—*«Dar poranka»*, której towarzyszyło nadzwyczajne powodzenie na wszystkich scenach polskich i europejskich. Pogodna ta komedia, pełna promieni słonecznych, znajduje u nas staranne wykonanie. Reżyserję prowadzi *Leon Wolffejko*. Bilety w cenie od 4 zł 50 gr. do 50 gr. na

CONAN DOYLE.

15) Koło w trójkacie.

Mac Murdo zaprzeczył ostro: — *Nigdy nie byłem w liczbie przyjaciół pańskich i nie przyjąłem się z innymi przeklemy policjantami. — Wszystko jedno... nie przyjaciół, ale znajomych. Pan jest *Johnem Mac Murdo* z *Chicago* i doprawdy nie nie pomogą zaprzeczenia.*

— *Nie zaprzeczam wcale — wrzucił ramionami *Mac Murdo*. — Czy nie posiada mnie pan o wstydzenie się własnego nazwiska?*

— *Ależ zdaje się, ma pan ku temu pewne powody?*

— *Co, do diabła, chce pan przez to powiedzieć? — krzyknął *Mac*, zrywając się z krzesła i zaciskając pięści.*

— *Uspokój się *Johnie*. Gesty twoje nie wywierają żadnego wrażenia. Zanim przybyłem do tej przeklenej miejscowości, służyłem w *Chicago* policji, nie trudno mi więc jest poznać w panu jednego z naszych wisielców.*

— *Więc pan jest owym *Marwinem* z *Chicago*skiej *«Centrali»*?*

— *Tak, tak, jestem *Tedi Marwin*... Nie zapomniałem jeszcze o morderstwie *Pinta*.*

— *Nic mnie to nie obchodzi.*

— *Nie obchodzi pana? Dowiodo tego zeznanie tego łajdaka. A jednak śmierć *Pinta* była panu niezmiernie na rękę. W przeciwnym razie siedziałby pan już dawno w więzieniu, za*

swoje wspaniałe osiągnięcia... Nie mówmy zresztą o tem, powiem panu nawet więcej, niż powinienem — nie mam dostatecznych przeciwko panu dowodów i, dzięki temu, może pan śmiało wrócić do *Chicago*.

— *Doskonałe mi jest tutaj.*

— *Wszystko mi jedno. Szkoda, że nie chce pan skorzystać z mej rady... Zegnam pana.*

Wypadek ten otoczył *Mac Murdo*, aureolą bohaterstwa. Już znano go jako człowieka śmiałego i opowiadano sobie o jego odwadze, lecz nikt nie mógł dowiedzieć się od niego tak pożądanych szczegółów, gdyż na pytania odpowiadał tylko dziwnym, zagadkowym uśmiechem.

Teraz przeszłość jego została niejako oficjalnie potwierdzona. Goście znajdujący się w barze otoczyli go kołem, ściskając jego ręce, stał się bliskim ich bandzie.

Zaraz pierwszej soboty *Mac Murdo* został wprowadzony na posiedzenie loży. Miał nadzieję, że uniknie zwykłych, w tym wypadku, formalności, ze względu na to, że należał już do loży *chicago*skiej. Lecz rycerze loży w *Vernissie* mieli odrębny rytuał, którego przestrzegano surowo. Zebrano się w sali, specjalnie na ten cel przeznaczony.

Sześciedziestu ludzi usiadło przy długim stole. Na drugim stole ustawione były butelki i kielichy, na które spoglądano okiem pożądliwym. Na pierwszym miejscu siedział *Maginczi*. Większość zebranych stanowiąli ludzie

drózników — odrzekł *Mac*.

— *Chmury zbierają się na niebie.*

— *Tak, burza się zbliża.*

— *Bracia, czy jesteście zadowoleni? — zapytał się mistrz.*

Rozległ się ze wszystkich stron szepot zadowolony.

— *Odpowiedzi jego dowiodą, że jest naszym bratem — mówił dalej *Maginczi*.*

— *Lecz musi wiedzieć, że panują u nas inne zwyczaje, niż w lożach sąsiednich; nakładają one specjalne obowiązki na członków organizacji.*

Czy gotów jesteś poddać się próbie?

— *Jestem gotów.*

— *Czy dostatecznie silne masz nerwy?*

— *Najzupełniej.*

— *Więc zbliż się i dowieź nam tego.*

Mac Murdo wydało się, iż rękę jego dotykają jakieś ostrza, zdawało się, że nie może postąpić kroku jednego, nie wykiwując sobie oczu. Wyłteżył jednak siły i odważnie ruszył naprzód. W tej chwili ostrza zginęły. Szepot zachwyty był nagłodem za jego odwagę.

— *Silne ma nerwy — rozległ się głos mistrza. — Ale czyzniesz bóć fizyczny?*

— *Każdy bóć zniosę!*

— *Spróbujmy więc.*

Musił wyżyć całą siłę woli, aby nie krzyknąć, — tak straszny był bóć, który poczuł na ramieniu. Zagryzł wargi i ponuro czekał; końca próby.

— *Możę znieść bóć silniejszy, — rzekł.*

Głośnie mi oklaskami przywitano nowego brata. Ściągnęło czapkę z jego głowy, klepano go po ramieniu i ściskano jego dłoń. *Mac* uśmiechnięty dumnie stał na środku sali, przyjmując owacje.

— *Jaszcze słowo, bracie *Mac Murdo* — powiedział mistrz. — Złożysz już raz przysięgę na milczenie i wiarość. Czy wiesz, iż niedotrzymanie tej przysięgi pociąga za sobą rylchmiastową śmierć?*

— *Wiem o tem.*

— *Czy będziesz zawsze bez względu posłuszny rozkazom mistrza?*

— *Będę posłuszny.*

— *Więc wstaw się, jako członek loży 341 w *Vernissie*. Od tej chwili zyskasz wszystkie prawa i spadły na cie wszystkie obowiązki, jakie ciążyą na naszych braciach. Bracie *Stamandzie*, — zwrócił się *Maginczi*, do do pierwszego znajomego *Mac'a*, podaj wino i wypijmy na cześć nowego brata.*

Mac Murdo podano marynarkę. Zanim ją jednak włożył, doznał palcami prawego ramienia, odczuwał w niem silny bóć. Poczuł pod palcami znak, wypalony w kształcie koła, wpiszonego w trójkacie. Stojący wokoło bracia podnieśli prawe ręce i zakasali rękawa, ukazując identyczny znak na ramionach.

— *Wszyscy mamy ten znak — rzekł jeden z nich, — lecz nie wszy-*

scy możemy się pochwalić podobnie odważnym zachowaniem.

— *Teraz przyznam się — odpowiedział *Mac*, że boli i pali mnie memiostnienie.*

Formalności zostały ukończone i loża przeszła do porządku dziennego. *Mac Murdo* siedział z przejęciem każde słowo.

— *Pierwszą naszą sprawą dzisiaj jest list mistrza rejonowego bractwa *Merton*, loża 249. Zaczynam więc czytać.*

— *Przyjaciele! Mamy przed sobą zadanie do rozwiązania, dotyczące firmy węglowej *Rik i Szurm*. Wicie, że loża wasza winna nam jest pomoc, wzmian z robotę, którą wypełniło dwóch naszych zeszłej jesieni. Prosimy o przysianie dwóch braci do naszego rozporządzenia. W imię wolności...!*

— *Jesteśmy obowiązani stawić się na to wezwanie. Kto pragnie pójść na ochotnika?*

Kilka młodych chłopaków podniosło rękę. *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*

— *Maginczi* uśmiechnął się.

— *Zuch z ciebie, *Kormaku*. Jesteś zdaje mi się odpowiedni do tej sprawy. Mam nadzieję, że wypetnisz to polecenie równie dobrze, jak i poprzednie. A i ty *Wilsonie* nie zawstydzisz nas.*